PR

Dziś 12 stron

Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 23 WRZEŚNIA 1946 ROKU Nr. 263 (45

Obraz nowej Polski

Obraz przyszłej Polski stanął przed oczyma słuchaczy sobotniego posiedzenia Krajowej Rady Narodowej. Prawie dwie godziny trwał pierwszy referat tow. Minca, poświęcony zasadniczym wytycznym trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju. Plan trzyletni koncentruje wysiłki narodu na podniesieniu konsumcji — tzn. na podniesieniu dobrobytu szerokich mas narodu. Realizacja planu zapewni narodowi polskiemu poważne przekroczenie przed wojennego poziomu życia, stworzy podstawy dalszego podniesienia dobrobytu. Trzeba będzie cyfry planu rozpowszechnić szeroko, opracować je szczegółowo, aby każdy robotnik i chłop w Polsce wiedział, do czego idziemy i co budujemy.

Wywody tow. Minca uzupełnili tow. Bobrowski, prezes Centralnego Urzędu Planowania, który omówił szczegółowo szereg zagadnień specjalnych, związanych z planem, i tow. minister Dąbrowski, którego przemówienie poświęcone było przede wszystkim finansowej stronie planu.

Debata nad planem odbywała się spokojnie. Nawet mówcy peeselowscy nie mogli przeciwstawić planowi żadnej innej koncepcji gospodarczego rozwoju Polski. Ograniczyli się więc do zwykłych u nich skarg na ciężar kontyngentów, które zostały już zniesione, na rzekome upośledzenie wsi, którego nie mogli udowodnić faktami, do ukłuć pod adresem upaństwowionego przemysłu, które... nie zasługują na polemikę.

Odpowiedział im dobitnie tow. Minc, analizując punkt za punktem podchwytliwie pytania PSL-owców i demaskując uprawianą przez nich tanią demagogię.

* * *

Spokojna atmosfera na sali nie spodobała się widać przywódcom PSL-owskim. Posiedzenie bez awantury wydało się im czymś nieprzyzwoitym. Być może, że protektorom zagranicznym trzeba „draki", na sesji Krajowej Rady Narodowej trzeba awantur, które by stanowiły pretekst do zatrzymywania w Londynie polskiego złota, do kwestionowania praw „dzikiej" Polski do Ziem Odzyskanych. Panu Byrnesowi trzeba awantur w polskim parlamencie. Jak odmówić tej drobnej przyjemności druhowi i protektorowi?

* * *

Bezpośrednio po jednogłośnym uchwaleniu planu trzyletniego klub poselski PSL zgłosił wniosek nagły i złożył oświadczenie na posiedzeniu. I wniosek i oświadczenie miały charakter wybitnie prowokacyjny. Zawierały szereg insynuacji pod adresem władz państwowych i stronnictw demokratycznych. Przeciwko wnioskowi nagłemu przemówił w krótkich słowach tow. Ochab. Izba odrzuciła nagłość wniosku PSL-owskiego.

* * *

Prowokacja PSL-owska spaliła na panewce. Przedstawiciele reakcyjnej prasy anglosaskiej choć nieobecni późnym wieczorem na sali — oczywista — nie omieszkają skorzystać z gratki, którą im prokurowali PSL-owscy przyjaciele. Ale ostatecznie — komu to coś zaszkodzi lub pomoże? Ale incydent sobotni zasługuje na uwagę z jednego względu: wykazuje on raz jeszcze, że PSL-owcy w tej chwili stosują taktykę „WIADOMEGO ZAOSTRZENIA KONFLIKTU, TAKTYKĘ NIEUSTANNYCH PROWOKACJI, TAKTYKĘ SZUKANIA WALKI Z OBOZEM DEMOKRATYCZNYM.

Obserwator.

Wallace podejmuje walkę

mimo machinacji kół reakcyjnych. — Ostre tarcia wśród demokratów amerykańskich

LONDYN (obsł. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, iż Komitet Narodowy amerykańskiej partii demokratycznej podał do wiadomości, że nazwisko byłego ministra handlu USA — Henry Wallace'a zostało usunięte z listy mówców, którzy mają przemawiać w imieniu partii w czasie kampanii wyborczej. Wobec powyższego, Wallace występować będzie odtąd w charakterze osoby prywatnej.

Jednocześnie podano do wiadomości, że zostało skreślone również nazwisko znanego senatora - demokraty Claude Peppera.

Mimo tych szykan, które były do przewidzenia — pisze dziennik „PM" — Wallace nie zrezygnuje z walki. Cała Ameryka czeka w naprężeniu na dalszy rozwój wypadków w łonie partii demokratycznej, w której Wallace cieszy się wielką popularnością i uznaniem. Część senatorów domaga się już dzisiaj zwołania nadzwyczajnego kongresu demokratów amerykańskich.

LONDYN (obsł. wł.) Korespondent moskiewski dziennika „Sunday Times" donosi, iż dymisja min. Wallace'a interpretowana jest w Moskwie jako „nowa demonstracja wrogości i nieustępliwej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego".

ZILLIACUS O INCYDENCIE.

LONDYN (PAP). Członek parlamentu Zilliacus, po powrocie z podróży na kontynencie, wygłosił w swoim okręgu wyborczym przemówienie, które poświęcił sprawie Wallace'a. Dyplomacja anglo-saska — stwierdził Zilliacus — **znajduje się na niebezpiecznej drodze, która może doprowadzić do katastrofy.**

Rację ma Wallace, skoro zdecydował się na energiczne wystąpienie przeciwko tym tendencjom. Lecz niesłusznie stwierdził Wallace, że Stany Zjednoczone dają się użyć jako narzędzie brytyjskiego imperializmu. **Wręcz przeciwnie** — podkreślił Zilliacus — **polityka brytyjska jest narzędziem imperializmu amerykańskiego".**

Ziliacus następnie wezwał swych słuchaczy, aby popierali tych polityków, którzy dają gwarancje samodzielności i niezależności brytyjskiej polityki zagranicznej.

Nowa konstytucja francuska przyjęta przez parlament Francji

LONDYN (obsł. wł.) Z Paryża donoszą, iż francuskie Zgromadzenie Ustawodawcze przyjęło wczoraj w pierwszym czytaniu projekt nowej konstytucji.

W poniedziałek rozpoczynają się debaty nad ordynacją wyborczą.

Protest wolnych Greków

przeciw krwawemu terrorowi faszystów

LONDYN (obsł. wł.) Z Aten donoszą, iż organizacja greckiego ruchu oporu EAM nadesłała na ręce premiera Tsaldarisa ostry protest przeciwko deportacji oficerów, wchodzących w skład organizacji wojskowej ruchu oporu ELAS.

O wysłaniu protestu został jednocześnie zawiadomiony sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Aten, że cała prawicowa prasa grecka zamieściła oświadczenie premiera Tsaldarisa, zawierające szereg pogróżek w stosunku do EAM i greckiej partii komunist. Dzienniki monarchistyczne, omawiając to oświadczenie, nazywają je „ostatnim ostrzeżeniem w stosunku do EAM. W odpowiedzi na oświadczenie premiera organ EAM „Eleftori Hellada" zaznacza, że pogróżki Tsaldarisa nikogo nie przestraszą. „W każdym razie — pisze dziennik — pogróżki te nie przestraszą EAM, która stała na czele bohaterskiej walki narodu greckiego przeciwko niemieckim i włoskim napastni-

Strach przed prawem veta

i przed bombą atomową ZSRR

Londyn (PAP). Min. spraw zagranicznych Australii, przewodniczący komisji ONZ do spraw energii atomowej — dr Evatt, przemawiając w Sydney, poddał krytyce stanowisko ZSRR w sprawie rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad energią atomową. Minister Evatt wyraził nadzieję, iż rząd radziecki przychyli się do „demokratycznego sposobu rozwiązania tego zagadnienia i zgodzi się na zawieszeni prawa veta odnośnie spraw, związanych z energią aotmową.

Czułe serca Anglików!

„Niemcy nie będą głodować w ciągu nadchodzącej zimy"

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister odpowiedzialny za sprawy okupacji Niemiec — Hynd zapewnił Niemców, iż jego rząd uczyni wszystko, aby udzielić Niemcom dostatecznej pomocy dla przetrwania nadchodzącej „ciężkiej" zimy".

Szwajcarsko - francuska umowa handlowa

BERN (PAP). Pomiędzy Szwacarią i Francją zawarty został układ handlowy, na zasadzie którego Francja będzie dostarczała Szwajcarii żelazo wyroby szklane, owoce, wina, sery i ryby wzamian za wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia fabryczne. Szwajcaria wypłaci Francji zaliczkę w wysokości 300 milionów funtów franków szwajcarskich.

Strajk urzędników we Francji

Sto tysięcy ludzi rzuciło pracę

LONDYN (obsł. wł) Strajk francuskich urzędników państwowych, domagających się natychmiastowej podwyżki płac, zatacza coraz szersze kręgi. Zdaniem korespondentów, Francja stała się od wczoraj „krajem kontrabandzistów", którzy korzystając ze strajku celników prowadzą na wielką skalę otwarty szmugiel żywności, tytoniu i walut przez wszystkie granice. W chwili obecnej strajkuje około 100 tysięcy urzędników celnych i ministerstwa skarbu, W sobotę wszystkie urzędy ministerstwa skarbu były nieczynne, nie przyjmowano wpłat podatków, i nie dokonywano żadnych wypłat.

Związek Zawodowy Policjantów zapowiedział przystąpienie do strajku w środę, w poniedziałek zaś miał się rozpocząć strajk pracowników bankowych i giełdowych w północnych okręgach Francji.

Strajk w Detroit

NOWY JORK (PAP) Agencja Reutera donosi z Detroit, że wybuchł tam strajk w przemyśle samochodowym. 50.000 robotników, należących do amerykańskiej federacji pracy, porzuciło prace w zakładach Chryslera i Packarda w Detroit. Grozi rozszerzenie się strajku na jeszcze inne zakłady przemysłu samochodowego.

SZÓSTA
AKCJA PREMIOWA
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Kupon Nr 23

Dziś w numerze

„PROMYK"

oraz

Biblioteczka „Głosu Robotniczego"

Przygody Tomka Sawyera

Zbudujemy Polskę wolnych ludzi...

Łódź robotnicza gości Marszałka

Uroczysta promocja wychowanków Centralnej Szkoły Oficerów Polit.-Wych. zakończyła się wspaniałą defiladą przed Marszałkiem Zymierskim

Na zieleni murawy stadionu WKS-u — zieleń żołnierskich czworoboków. Nieco dalej krwisto-czerwone plamy sztandarów partii robotniczych, białe koszule ZWM-u i niebieskie OM TUR-u. Na trybunach wielobarwny tłum, zapełniający wszystkie możliwe miejsca, nie wyłączając drzew. Oczekujemy przyjazdu Marszałka.

Nagłe poruszenie przy wejściu na stadion i szmer niosący się po trybunach, że już przyjechał. Przy gromkich okrzykach „Niech żyje Marszałek Polski!" wjeżdża na boisko czarny samochód.

Przegląd.

— Czołem podchorążowie!

— Czołem Obywatelu Marszałku!

— Czołem kolejarze!

— Czołem Ochotnicza Rezerwa Milicji!

Niosą się po stadionie gromkie odpowiedzi wyszeregowanych oddziałów.

— Czołem Obywatelu Marszałku!

Przywitawszy się z żołnierzami, Marszałek wchodzi na trybunę, z której zostaje odczytana uchwała Krajowej Rady Narodowej o mianowaniu 566-ciu podchorążych oficerami Wojska Polskiego.

— ...Mianuję was podporucznikiem Wojska Polskiego.

— Ku chwale Ojczyzny, Obywatelu Marszałku!

Uwagę Marszałka zwracają liczni odznaczeni spośród promowanych.

— Gdzie zdobyliście odznączenia?

— Pod Lenino...

— Pod Berlinem...

— W walkach o Nisę...

— W walkach z bandytami...

Wszystko to stare wiarusy, zaprawieni w bojach o wolną ojczyznę. Synowie robotników i chłopów.

Do podchorążego Wielgomy przyjechała na uroczystość matka. Starsza, sterana ciężką pracą na roli kobieta, w jaskrawej, pasiastej spódnicy. Pochodzą z powiatu puławskiego, wsi Gołąb, gdzie mają 2,5 ha ziemi. Jest bardzo wzruszona zaszczytem, jaki spotkał jej syna i dumna.

„Nowomianowani oficerowie Odrodzonego Wojska Polskiego! — zaczyna przemówienie z trybuny Marszałek Zymierski — Otrzymaliście stopnie oficerskie i uzupełnicie kadrę oficerską naszego wojska. Służba w Wojsku Polskim to służba zaszczytna. Żołnierz W. P. jest obrońcą demokracji, jest obrońcą ludu polskiego. Miniona wojna związała żołnierza z ludem, gdyż w okresie okupacji wszyscy byli żołnierzami. Naszym marzeniem wówczas była otwarta walka. Kryjąc się po lasach, w oddziałach partyzanckich, śniliśmy „sen o szpadzie". I oto dzięki wysiłkowi naszego żołnierza, wysiłkowi całego narodu, dzięki pomocy Armii Czerwonej wywalczyliśmy Wolną Ojczyznę. Obecnie Wojsko Polskie — wywodząc się z ludu — jest jego zbrojnym ramieniem. By mogło ono i w przyszłości spełnić swoje zadania musi posiadać odpowiedni korpus oficerski. Szczególnie wielkie zadania stoją przed wami, oficerami polityczno-wychowawczymi. Na was ciąży odpowiedzialność za ideowo-polityczne oblicze żołnierza. Musicie go wychować tak, by zawsze był gotów złożyć życie Ojczyźnie w ofierze.

„Pamiętajcie, że walka o nową Polskę, o Polskę mas pracujących nie zakończyła się jeszcze. Wrogowie ludu chcą Polskę cofnąć wstecz, chcą pogrzebać wszystkie jego zdobycze lat ostatnich. By nie mogli oni dopiąć swego celu, koniecznym jest utrwalenie jedności całego narodu. Wy tę jedność musicie umacniać w szeregach Wojska Polskiego. Niech wasi żołnierze mocniej skupiają się pod sztandarami walki o demokrację!

Pamiętajcie, że wrogowie demokracji nie przebierają w środkach. Fałsz, kłamstwo, obłuda, oto ich sposoby walki. Wasza siła to łączność z narodem. Nie wolno wam jej stracić. Musicie żyć życiem narodu, musicie być pionierami nowej Polski".

Następuje rozdanie nagród tym, którzy skończyli podchorążówkę z dobrym wynikiem, a potem defilada przed trybuną ustawioną przed gmachem Zarządu Miejskiego.

Otwierają defilade bohaterzy dzisiejszej uroczystości — nowomianowani oficerowie. Idą twardo, sprężyście, równo odbijając kroki. Za nimi idą „nowi". Widać, że chcą jak najlepiej zaprezentować się przed Dowódcą. Dalej maszeruje Ochotnicza Rezerwa Milicji, a za nią niekończący się wąż organizacji młodzieżowych i partii politycznych. Nisko skłaniają się przed trybuną Marszałka czerwone sztandary. Wzlatują w niebo entuzjastyczne okrzyki na cześć dzielnych żołnierzy polskich i ich Wodza, Marszałka Roli-Żymierskiego. Słońce, jakby ciekawe widowiska zbratania armii z ludem, rozpędziło chmury i oświetliło maszerujące w zgodnym rytmie oddziały.

Po skończonej defiladzie Milicja Obywatelska, utrzymująca dotychczas wzorowy porządek, nie jest w stanie powstrzymać zebranych tłumów. Auto Marszałka zostaje w mgnieniu oka otoczone falą ludzi, posuwa się wolno naprzód, popychane rękoma.

Marszałek stojąc w aucie salutuje wiwatującym na Jego cześć buławą, otrzymaną od łódzkich robotników.

S. K.

Prowokacje posłów z PSL-u

napiętnowane jako wrogie państwu i demokracji

W trzecim dniu XI sesji KRN obrady rozpoczynają się od deklaracji posła Ochaba, złożonej imieniem klubu poselskiego PPR. Poseł Ochab oświadcza: **wobec niesłychanych wystąpień posłów z PSL, trwających przez cały czas obrad obecnej sesji KRN klub poselski PPR oświadcza co następuje:**

Wszystkie dotychczasowe wystąpienia posłów PSL, jak złożenie demonstracyjnych interpelacji, prowokacyjne wystąpienie posła Mazura, który ośmielił się znieważyć Rząd Jedności Narodowej i wreszcie oświadczenie posła Zaleskiego, podtrzymującego oszczerstwa, za które jego partyjny kolega został oddany pod sąd dyscyplinarny, wszystkie te wystąpienia świadczą o konsekwentnym rozwoju PSL w kierunku coraz jawniejszej obrony band, coraz silniejszego wiązania się z całym reakcyjno-faszystowskim podziemiem, w kierunku zacieśnienia węzłów z reakcyjnymi siłami zagranicy. (Oklaski)

Przytaczanie wypadków rzekomych nadużyć władz bezpieczeństwa ma odwrócić uwagę Wysokiej Izby i całego społeczeństwa od wielu setek sądownie stwierdzonych faktów współdziałania PSL z bandami NSZ i WIN-u, ma odwrócić uwagę od inspirowanego z zagranicy i wspieranego przez PSL terroru band faszystowskich, ofiarą którego w ciągu ostatnich miesięcy padło tysiące funkcjonariuszów bezpieczeństwa, żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i wojska, pracowników państwowych i działaczy demokratycznych.

Celem wystąpienia PSL jest osłonięcie działalności reakcyjno-faszystowskiego podziemia, z którym się to stronnictwo sprzymierzyło i któremu wyznacza poważną rolę w nadchodzącej kampanii wyborczej.

Pełne nienawiści inwektywy rzucane na PPR mają wskazać bandom kierunek ataku.

Próby PSL siania rozdźwięków w obozie demokratycznym są zbyt przejrzyste w swoich intencjach, aby nie były zdemaskowane.

Klub poselski PPR stwierdza, iż wystąpienia posłów z PSL obliczone są również na użytek zewnętrzny, są poparciem ataków na Polskę ze strony międzynarodowej proniemieckiej reakcji (rzęsiste oklaski).

Stanowić one będą żer dla reakcyjnych kół anglosaskich, podejmujących właśnie w tej chwili nowe ataki na granice zachodnie Rzeczpospolitej.

Wystąpienia te, których celem jest wzmożenie terroru i pogrążenie Polski w chaosie oraz poderwanie autorytetu państwa polskiego na zewnątrz, klub poselski PPR piętnuje jako zagrażające ustrojowi demokratycznemu i niepodległości państwa (długotrwałe oklaski).

Po oświadczeniu posła Ochaba, prezydent Bierut udziela głosu sprawozdawcy posłowi Kliszce dla zreferowania projektu ustawy o ordynacji wyborczej do sejmu.

Nowa ordynacja wyborcza

przed plenum 11-ej sesji Krajowej Rady Narodowej

Zasady pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego: powszechności, bezpośredniości, proporcjonalności, tajności i równości, są fundamentalną podstawą demokratycznego prawa wyborczego. Toteż ustawa o ordynacji wyborczej będzie rzeczywistą gwarancją przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów.

Po tych wstępnych wywodach referent charakteryzuje punkt po punkcie poszczególne postanowienia projektu.

Prawo głosowania w myśl art. 1 przysługuje wszystkim obywatelom polskim bez różnicy płci, którzy ukończyli lat 21.

Przewidziane w art. 2 określone wyłączenie od prawa wybierania, podobnie jak we wszystkich demokratycznych ordynacjach, w niczym nie naruszają powszechności wyborów.

Nie mogą brać udziału w wyborach osoby, które nie mają należytej zdolności rozpoznania tj. ograniczeni w zdolności do działań prawnych, umysłowo chorzy itd. Nie mają również prawa wybierania osoby, pozbawione tego prawa z tytułu odbywania kary dodatkowej utraty praw publicznych. Chodzi tu jedynie o wyroki sądu Rzeczypospolitej zapadłe po dniu 22 lipca 1944 r.

W myśl tej zasady art. 2 postanawia, że prawo wybierania nie przysługuje tym osobom, które w okresie minionej wojny zgłosiły swą przynależność do narodowości niemieckiej, lub uprzywilejowanej przez okupanta, jeśli nie zostały zrehabilitowane, albo też jeśli nie zachodzą okoliczności przewidziane w art. 3 i 4 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie minionej wojny.

Prawa wybierania będą również pozbawione osoby, które z oczywistą szkodą dla narodu czerpały korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi.

Art. 3 realizując zasady powszechności biernego prawa wyborczego postanawia, że prawo wybieralności do sejmu przysługuje wszystkim wyborcom, którzy w dniu ogłoszenia zarządzenia wyborów mają ukończonych lat 25.

Państwowa Komisja Wyborcza może przyznać prawo wybieralności również tym wyborcom, którzy nie ukończyli jeszcze 25 lat, lecz mają szczególne zasługi w walce zbrojnej z okupantem, lub też w dziele odbudowy kraju.

Zgodnie z art. 3, prawa wybieralności pozbawione są osoby, które przebywają zagranicą bez zgody lub zezwolenia właściwej władzy, również to wypływa z zasady obowiązku wierności wobec własnego państwa.

Dalsze artykuły regulują tryb przeprowadzenia wyborów. Wybory przeprowadzają komisje wyborcze: państwowa, okręgowa, obwodowa. Państwowe władze administracyjne nie mają żadnego wpływu i żadnej ingerencji w odniesieniu do przebiegu kampanii wyborczej i wyborów.

Nadzór nad czynnościami okręgowych i obwodowych komisji sprawuje generalny komisarz wyborczy, mianowany przez prezydium KRN na wniosek Prezesa Rady Ministrów, spośród sędziów Sądu Najwyższego Trybunału Narodowego i Sądu Apelacyjnego.

Przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oraz jego zastępcę mianuje generalny komisarz wyborczy, przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej oraz jego zastępcę mianuje okręgowy komisarz wyborczy

Państwowa komisja wyborcza składa się z generalnego komisarza wyborczego, jego zastępcy oraz 6 członków, powołanych przez prezydium KRN po jednym z każdego klubu poselskiego. W ten sam sposób powołuje się 6 zastępców.

Okręgowa i obwodowa komisja wyborcza składa się z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 3 członków, powołanych przez właściwe Rady Narodowe.

Projekt ustawy przewiduje okręgowe listy kandydatów, zgłaszane w okręgach wyborczych, na które wybiera się 372 posłów oraz państwowe listy kandydatów zgłaszane na ręce generalnego komisarza wyborczego, na które przypada 72 posłów.

Okręgowe listy kandydatów winny być podpisane przez conajmniej 100 wyborców, zamieszkałe w okręgu wyborczym, państwowe listy kandydatów — przez conajmniej 500 wyborców z dwóch okręgów wyborczych z każdego conajmniej po 250.

Jedna i ta sama kandydatura może być zgłoszona najwyżej w trzech okręgach wyborczych.

Zgłaszający okręgową listę kandydatów wskazują jednocześnie swego pełnomocnika, który jest uprawniony do reprezentowania listy wobec władz wyborczych.

Pełnomocnik listy może zamianować mężów zaufania, po jednym dla każdego obwodu wyborczego. Sam akt głosowania odbywa się w obwodowej komisji wyborczej.

Do przewodniczącego obwodowej komisji należy czuwanie nad zapewnieniem porządku podczas głosowania oraz zabezpieczenia tajności głosowania.

Tajemnica głosowania zabezpieczona jest także przez sankcje, za próbę naruszenia tajemnicy wyborczej przewidziane w kodeksie karnym.

Wprowadzono dwie kategorie okręgów wyborczych: **okręgi wyborcze na Ziemiach Odzyskanych oraz okręgi wyborcze na starych ziemiach.** Okręgi wyborcze na Ziemiach Odzyskanych zostały formalnie uprzywilejowane, bowiem rola i znaczenie Ziem Odzyskanych muszą być głęboko zaakcentowane zwłaszcza w tej sytuacji, kiedy obrońcy Niemców oficjalnie zaatakowali nasze granice zachodnie.

Nadchodzące wybory muszą zadokumentować wobec świata że naród polski nieodwołalnie objął w posiadanie prastare ziemie piastowskie.

Wybory muszą podkreślić nieodwracalność tych faktów, że już 4 i pół miliona Polaków zagospodarowało się na Ziemiach Odzyskanych, że proces przesiedleńczy trwa wciąż bez przerwy.

Ponadto procent uprawnionych do głosowania na Ziemiach Odzyskanych jest znacznie wyższy niż w pozostałej Polsce. Dlatego też ziemie Odzyskane powinny otrzymać taką reprezentację parlamentarną jaka odpowiada ich roli na dziś i na jutro,

Mówca wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy.

Droga do dobrobytu

Trzyletni plan rozwoju gospodarki narodowej

Dalszy ciąg przemówienia Ministra Przemysłu tow. H. Minca na XI-ej sesji Krajowej Rady Narodowej

Po to, żeby planować z założonym i pożądanym kierunku rozwój gospodarstwa narodowego, trzeba po drugie, żeby w ręku państwa i działającej ręka w rękę z państwem spółdzielczości znalazły się dźwignie dostatecznie silne dla nadania gospodarce narodowej planowego kierunku, dostatecznie silne dla puszczenia całego wielkiego i skomplikowanego organizmu gospodarczego w planowy ruch.

Takie dźwignie w tej chwili posiadamy w postaci silnej pozycji państwa w wielkim i średnim przemyśle, w transporcie, bankowości, w handlu zagranicznym, w organizacji zbytu artykułów przemysłowych.

Taką dźwignię w tej chwili posiadamy również w postaci rosnącej systematycznie i usprawniającej się, mimo wszelkich trudności, pozycji spółdzielczości w handlu wewnętrznym i przetwórstwie przemysłowym, bezpośrednio ze spożyciem związanym.

Zostały więc zrealizowane dwa podstawowe warunki planowania: usunięcie z gospodarki polskiej obszarników i wielkich kapitalistów i objęcie przez państwo i spółdzielczość podstawowych dźwigni rozwoju gospodarczego.

Konsekwentny rezultat historycznych reform

Oto dlaczego w przedłożonym KRN projekcie uchwały mówimy: „zważywszy, że dotychczasowe wysiłki całego narodu i osiągnięte wyniki w zakresie odbudowy gospodarstwa narodowego oraz dokonane reformy ustroju gospodarczego i społecznego pozwalają na realizację systemu planowego kierownictwa i planowej działalności w gospodarstwie polskim, Krajowa Rada Narodowa ustala zasadę działania w gospodarstwie narodowym w oparciu i w ramach narodowych planów gospodarczych".

Oto dlaczego zgłoszona dziś uchwała z dn. 21 września przychodzi, jako dalszy ciąg dekretu o reformie rolnej i ustawy o unarodowieniu przemysłu. Oto dlaczego wreszcie uchwała z dnia 21-go września wnosi nowe, istotne i decydujące cechy do modelu gospodarczego nowej Polski.

O ile przedtem mówiliśmy o Polsce bez obszarników i wielkich kapitalistów, o ile przedtem mówiliśmy o Polsce unarodowionego przemysłu, transportu i banków, o ile przedtem mówiliśmy o Polsce indywidualnych gospodarstw chłopskich, o ile przedtem mówiliśmy o Polsce rozwiniętej spółdzielczości i inicjatywy prywatnej w handlu, rzemiośle i drobnym przemyśle, to teraz będziemy mówili i możemy mówić także **o Polsce, gospodarka której kierowana jest na podstawie narodowych planów gospodarczych.**

W ten sposób uchwała z dnia 21-go września nabiera zasadniczego ustrojowego znaczenia i jest podstawowym ogniwem szeregu aktów prawnych, określających zręby modelu gospodarczego i społecznego nowej Polski.

Planowanie we wszystkich sektorach

Jak wiadomo, model gospodarczy nowej Polski przyjęto, i słusznie przyjęto, dzielić na trzy podstawowe sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Powstaje pytanie, czy zgłoszone wytyczne planowania tyczą tylko sektora państwowego, czy tyczą także sektora spółdzielczego i prywatnego, a jeżeli tak, to w jakim stopniu i w jakiej formie.

Zgłoszony projekt uchwały mówi w tym względzie: „Narodowy Plan Gospodarczy" jest ogólnym planem gospodarstwa polskiego. Obejmuje on wszystkie plany szczegółowe i wytyczne dla wszystkich gałęzi i sektorów gospodarstwa narodowego. Mamy tu jasne i wyraźne stwierdzenie, że plan nie tyczy tylko sektora państwowej gospodarki, ale obejmuje i sektor spółdzielczy i sektor prywatny.

Jest rzeczą jasną, że forma, zakres, metody, efektywność planowania są dla każdego z tych sektorów różne. Dla sektora państwowego będzie to metoda bezpośredniego oddziaływania.

Skoncentrowana wola narodu, zamknięta w planie gospodarczym i przekazana w formie obowiązującego aktu prawnego do wykonania państwowym kopalniom, państwowym fabrykom, państwowym hutom, państwowym organizacjom transportowym i handlowym — oto forma planowania i planowego kierownictwa w sektorze państwowym.

Jeśli chodzi o sektor spółdzielczy, to nie ulega wątpliwości, że w miarę swego rozwoju będzie on posiadał dostateczną koncentrację organizacyjną i kapitałową do tego, żeby stworzyć plany, które w swojej szczegółowości i precyzji nie wiele będą odbiegały od szczegółowości i precyzji planowania w sektorze państwowym.

Sektor spółdzielczy w naszym modelu gospodarczym jest jednak sektorem rządzącym się automatycznie i samorządnie i dlatego nie może być tu mowy o tej formie planowania, którą mamy w zakresie sektora państwowego, może być mowa jedynie o sporządzaniu przez sektor spółdzielczy własnych planów gospodarczych na podstawie dyrektyw i wytycznych planu narodowego, planów sharmonizowanych w swoim ostatecznym efekcie z planem sektora państwowego.

Jeżeli chodzi o sektor prywatny wreszcie, to rzecz jasna, że w tym sektorze, który obejmuje miliony indywidualnych gospodarstw chłopskich i setki tysięcy przedsiębiorstw rzemieślniczych, sklepów, warsztatów, drobnych fabryk, nie może być mowy o planowaniu we właściwym tego słowa znaczeniu, o planowaniu takim, jak my je rozumiemy dla sektora państwowego, czy chociażby spółdzielczego.

Wpływ państwa będzie się tu wyrażał w zarządzeniach polityczno-gospodarczych i w oddziaływaniu na sektor prywatny w drodze skomplikowanego mechanizmu pasów transmisyjnych polityki cen, polityki regulacji rynku, polityki inwestycyjnej, polityki finansowej, polityki podatkowej.

Reasumując trzeba stwierdzić, że pozycje zajęte przez sektor państwowy i częściowo przez spółdzielczość są dostateczne do tego, żeby oddziaływać w drodze pośredniej na rozwój sektora prywatnego w naszym modelu gospodarczym, podzielonym na sektory, co stanowi dostateczną bazę dla narodowego planu gospodarczego, obejmującego wszystkie 3 sektory razem.

To stwarza dane dla tworzenia i budowania narodowego planu gospodarczego, jako planu całej polskiej gospodarki.

Dlaczego dopiero dziś?

Następne pytanie, które przy rozważaniu ogólnych zasad planu mogłoby się nasunąć, jest to pytanie, które moglibyśmy sformułować w następujący sposób:

Dlaczego, skoro obszarnicy zostali usunięci z życia polskiego już przed dwoma laty, dlaczego, skoro kapitalistów w życiu polskim nie ma już dość dawno, dlaczego, skoro mija już prawie rok od uchwalenia ustawy o nacjonalizacji, dlaczego dopiero teraz Rząd przychodzi przed KRN z projektami, dotyczącymi podstawowych koncepcji planowania?

Plan nie mógł powstać nagle i w sposób niespodziewany, plan nie mógł być oderwany od długich przygotowań teoretycznych i praktycznych. Wytyczne planu ogólnego poprzedziła długa praktyka planów odcinkowych.

Pierwszy kwartał planowania

Pierwszym takim planem była uchwała Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1945 roku, która wyznacza podstawowe liczby produkcyjne dla kluczowego przemysłu polskiego — przemysłu węglowego. **Dla przemysłów podległych Ministerstwu Przemysłu — IV kwartał 1945 r. przeszedł już jako kwartał planowania.** Najpierw plan obejmował tylko zagadnienie produkcji i zatrudnienia, następnie został rozszerzony na zagadnienia zaopatrzenia surowcowego i technicznego.

W II półroczu 1946 roku do zakresu planowania przemysłowego wchodzą już koszty własne i główne rudymenty planu gospodarczego i finansowego.

Równolegle do odcinkowych planów w przemyśle, rozwijają się odcinkowe plany innych resortów, w pierwszym rzędzie plan przewozów Min. Komunikacji.

Powstał plan odbudowy portów, powstał plan osiedlenia i odbudowy przemysłu na Ziemiach Zachodnich, powstały plany akcji siewnej i żniwnej, **powstał tego lata pierwszy w historii naszego planowania plan zbytu produkcji przemysłowej,** skierowany na wieś, powstały latem i jesienią tego roku pierwsze plany zakupów artykułów rolniczych przez państwo w drodze Funduszu Aprowizacyjnego, został przyjęty plan inwestycji 9-miesięczny, powstał i urzeczywistniał się plan rozbudowy sieci spółdzielczej. **Mamy więc do czynienia z masą, narastającą masą planów odcinkowych różnej precyzji i różnego czasokresu, ogarniającą teren za terenem.**

Masowa szkoła planowania

Ten okres od 1 kwietnia 1945 r., od pierwszego planu przemysłu węglowego, po dziś dzień, był to okres masowej szkoły planowania, masowej nauki planowania.

W jakim stopniu plany te były wykonywane, w jakim stopniu plany te różniły się od życia, w jakim stopniu były potwierdzone przez rzeczywistość, w jakim stopniu ta masowa szkoła planowania dawała wynik — oto pytania, które należy sobie postawić dzisiaj w momencie, kiedy zastanawiamy się nad ogólnymi zasadami planowania w nowej Polsce.

Wymowa liczb

Przytoczę parę przykładów ilustrujących stopień wykonania planów na przebiegu 3 kwartałów.

Na IV kwartał 1945 r. produkcja węgla została zaplanowana w wysokości 7.480.000 ton — plan został wykonany w ilości 8.969.000 ton, tj. w 120,3 proc.

W I kwartale br. plan górniczy został wykonany w 103 proc., w II kwartale w 105 proc.

Plan produkcji nawozów sztucznych w I kwartale br. — 101 proc., w II kwartale — 108 proc.

Plan produkcji cementu w I kwartale br. — 128 proc., w II kwartale — 109 procent.

Plan produkcji stali w IV kwartale 1945 r. — 101 proc., w I kwartale br. — 117 proc., w II kwartale br. — 116 proc.

Plan produkcji maszyn rolniczych w I kwartale br. — 114 proc., w II kwartale — 112 proc.

Plan produkcji przędzy bawełnianej w I kwartale — 101 proc., w II kwartale 93,8 proc.,

Plan produkcji tkanin wełnianych w I kwartale — 110,6 proc.. w II kwartale — 98,1 proc.

Co wykazują liczby? Wykazują one, że plany odcinkowe które mieliśmy dotychczas, były planami nie odbiegającymi od życia, były planami realnymi, planami na ogół wykonywanymi z tendencją do przewyżki.

Jeżelibyśmy teraz przeszli do odcinkowego planu Min. Komunikacji, to zobaczylibyśmy, że plan załadunku wagonów normalnotorowych od 1 stycznia br. do 1 wrześniaa br. został wykonany ze średnią nadwyżką ok. 10 proc.

Sukces akcji przesiedleńczej

Weźmy teraz takie zagadnienie, jak odcinkowy plan przemysłowego zaludnienia Ziem Zachodnich. Jak wiadomo, w tym względzie zostało sformułowane zadanie osiedlenia w ciągu jednego roku od września 1945 r. do września 1946 r. 150.000 Polaków, robotników przemysłowych, na terenach zachodnich.

We wrześniu 1945 r. było na terenach zachodnich przemysłowych robotników Polaków ok. 8.000, w sierpniu 1946 roku było ich 155.267, czyli w ciągu tych 11 miesięcy zostało osiedlonych robotników przemysłowych Polaków 147.000 z górą, a ponieważ cyfra ta dotyczy 11 miesięcy, można mieć nadzieję, że 12-ty miesiąc doprowadzi do przekroczenia planu podstawowego w wysokości 150 tysięcy (oklaski).

Jeżeli cytuję te cyfry, których można było by mnożyć jeszcze bardzo dużo, to dlatego, żeby wykazać, że mamy nie tylko teoretyczne założenia do planowania, ale także bogate, różnorodne, zgodne z życiem praktyczne doświadczenie realnego planowania.

Z tym praktycznym doświadczeniem, z narastaniem tego praktycznego doświadczenia, była związana jeszcze jedna wielka, niezmiernie cenna rzecz, było związane narastanie organów planowania. Te organy planowania, które powstawały początkowo jako komórki planowania w resortach, centralnych zarządach przemysłowych, zjednoczeniach, na fabrykach — zyskały jesienią ub. roku organ naczelny, ośrodek myśli planowania — **Centralny Urząd Planowania.**

Kadry nowych specjalistów

Trzeba z tego miejsca stwierdzić, że szybki i pomyślny rozwój tego organu, który skoncentrował cenne i oddane sprawie kadry, stanowi istotny i niezbędny element przejścia od planów odcinkowych. do planowania w skali ogólnokrajowej.

W rezultacie tego narastania kadr pracowników planujących mamy już dziś do czynienia z całą armią pracowników planowania, młodych jeszcze i niedoświadczonych, ale pełnych przekonania o wadze i honorze swego zawodu i pełnych przekonania o potędze tej broni, którą jest planowa gospodarka w kształtowaniu ekonomiki.

Ta praktyczna praca planowania wytworzyła nie tylko armię pracowników panujących, ale wytworzyła także klimat i atmosferę przychylną dla planowania. Nie rzadkie są teraz wypadki, kiedy dyrektor jakiejś fabryki, spotykając się z drugim dyrektorem, zadaje mu nie sakramentalne pytanie: „Jaka pogoda? Co słychać? Jak zdrowie?" — ale zadaje pytanie: „Jak plan i jak jego wykonanie?"

Można stwierdzić na wielu odcinkach naszego życia gospodarczego, że pojęcie planu, pojęcie normy, pojęcie żądania weszło w krew tych zakładów gospodarczych. Jest to bezcenna zdobycz, która w dalszym rozwoju planowania na pewno odda wielkie usługi.

Mamy więc teoretyczne dane w naszym ustroju gospodarczym dla planowania, mamy wielostronną, różnolitą, nie odbiegającą od życia praktykę planów odcinkowych, mamy niedoświadczone, ale cenne kadry pracowników planujących i mamy na wielu odcinkach przyjazny klimat i przyjazną atmosferę dla planowania.

(Dalszy ciąg expose tow. ministra H. Minca zamieścimy w jutrzejszym numerze.)

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY

UCHWALIŁA KRAJOWA RADA NARODOWA

Na wczorajszym posiedzeniu, Krajowa Rada Narodowa przyjęła jednogłośnie uchwałę w sprawie Planu Odbudowy Gospodarczej.

Uchwała brzmi jak następuje:

Zważywszy, że dotychczasowe wysiłki całego Narodu i osiągnięte wyniki w zakresie odbudowy gospodarstwa narodowego oraz dokonane reformy ustroju gospodarczego i społecznego pozwalają na realizację systemu planowego kierownictwa i planowej działalności w gospodarstwie polskim.

Krajowa Rada Narodowa ustala zasadę działania w gospodarstwie narodowym w oparciu i w ramach Narodowych Planów Gospodarczych.

Narodowy Plan Gospodarczy jest ogólnym planem gospodarstwa polskiego. Obejmuje on wszystkie plany szczegółowe i wytyczne dla wszystkich gałęzi i sektorów gospodarstwa narodowego.

Sektor państwowy pracuje według planów gospodarczych, mających charakter aktów prawnych wydawanych przez uprawnione władze państwowe.

Sektor spółdzielczy pracuje według własnych planów gospodarczych sporządzonych zgodnie z wytycznymi wynikającymi z Narodowego Planu Gospodarczego.

Sektor prywatny pracuje w ramach określonych drogą aktów prawnych, a jego działalność regulowana jest przez zarządzenia polityczno-gospodarcze, oparte o wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego.

Pierwszym Narodowym Planem Gospodarczym jest Plan Odbudowy Gospodarczej, obejmujący okres od 1 stycznia 1946 do 31 grudnia 1949.

Krajowa Rada Narodowa ustala następujące zasady tego Planu Odbudowy.

I. Zadanie główne

Zadaniem gospodarstwa polskiego w okresie Planu jest podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego. Zadanie to zostanie osiągnięte przez wyrównanie szkód wojennych, scalenie gospodarstwa Ziem Dawnych i Odzyskanych, realizację zasad nowego ustroju gospodarczego, zmiany struktury gospodarczej i przeprowadzenie pełnej repatriacji Polaków.

II. Scalenie gospodarcze

W okresie Planu scalenie Ziem Odzyskanych z Ziemiami Dawnymi winno być w pełni przeprowadzone.

Scalenie ma polegać na możliwie równomiernym rozmieszczeniu ludności w miastach i wsiach Ziem Dawnych i Ziem Odzyskanych, na stworzeniu harmonijnej całości przemysłowego aparatu produkcyjnego, na stworzeniu podobnych warunków w produkcji rolnej, oraz na związaniu Ziem Dawnych i Odzyskanych jednolitą siecią komunikacyjną.

Zagadnienie scalenia gospodarczego uwzględnione być musi we wszystkich planach szczegółowych, a przede wszystkim w planie ludnościowym, który objąć winien sprawy przesiedleń z Ziem Dawnych na Odzyskane.

III. Struktura gospodarcza

Okres objęty Planem stanowić ma pierwszy etap przebudowy struktury gospodarczej Polski w kierunku zwiększenia udziału przemysłu i usług w produkcji dochodu narodowego Polski.

Odbudowa rzemiosła i przemysłu winna zapewnić pełne zatrudnienie ludności miejskiej oraz stworzyć podstawy do likwidacji przeludnienia rolniczego wsi i do stałego absorbowania przyrostu naturalnego w przyszłości.

W związku z tym odbudowa rolnictwa winna być prowadzona przy założeniu osiągnięcia w przyszłości właściwego stosunku kapitału i rąk roboczych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

IV. Wykonanie planu

Konsumcja

Poziom konsumcji rosnąć powinien w ciągu całego okresu Planu tak w sumach ogólnych jak w procencie do chodu społecznego przeznaczonego na konsumcję oraz wartości konsumcji indywidualnej na głowę ludności.

Przeciętny poziom konsumcji na głowę ludności powinien w trzecim roku Planu osiągnąć, a w ostatnim — przewyższyć poziom z roku 1938. Zadaniem Planu na tym odcinku powinno być dążenie do wyrównania krzywdzących różnic przedwojennych w poziomie konsumcji poszczególnych grup i warstw społecznych i różnych części kraju.

Skład konsumcji ulec powinien znacznym zmianom; w szczególności nastąpić winien wzrost spożycia artykułów przemysłowych oraz usług.

Spożycie artykułów rolniczych (żywności) osiągnąć ma poziom z roku 1938 z przesunięciami wewnętrznej struktury.

Zagadnienie mieszkaniowe będzie rozwiązywane w ramach koniecznych dla utrzymania ciągłej zdolności pracy ludności drogą sprawiedliwego podziału istniejącego zapasu, oraz odbudowy i budowy pomieszczeń mieszkalnych.

Rozwiązanie w sensie wyrównania różnic pomiędzy poszczególnymi regionami i środkami będzie zrealizowane w okresie następnego Narodowego Planu Gospodarczego.

Produkcja rolna

W zakresie produkcji rolnej dążyć należy w pierwszym rzędzie do likwidacji odłogów, co powinno być osiągnięte w roku 1948. Stałe zwiększanie się produkcji rolnej winno zapewnić poza nielicznymi artykułami, samowystarczalność żywnościową Polski, począwszy od zbiorów 1947 roku.

Produkcja rolna na głowę ludności w roku 1949 winna przewyższyć poziom produkcji rolnej roku 1938.

Wskaźnik produkcji rolnej na głowę ludności w roku 1949 winien wynosić 110 (przy podstawie przeciętnej z lat 1934—1938 = 100).

Ogólną tendencją Planu będzie zwiększanie udziału produkcji zwierzęcej i upraw przemysłowych.

Produkcja przemysłowa

Produkcja przemysłowa winna dążyć przede wszystkim do podniesienia podaży dóbr konsumcyjnych. Zakres produkcji dóbr wytwórczych powinien być określony potrzebami aparatu produkcyjnego dóbr konsumcyjnych oraz potrzebami eksportu. Należy produkować takie dobra wytwórcze, które dają najszybsze efekty produkcyjne i przyczyniają się do przezwyciężania wąskich przekrojów w zakresie czynników produkcji.

Dążenie do zwiększenia produkcji dóbr konsumcyjnych wymagać musi silnego wzrostu produkcji dóbr wytwórczych.

Produkcja dóbr konsumcyjnych na głowę ludności powinna w roku 1949 przewyższyć znacznie produkcję dóbr konsumcyjnych na głowę ludności w roku 1938. Wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych na głowę ludności w roku 1949 powinien wynosić 250 (przy podstawie r. 1938 = 100).

Inwestycje

W ciągu całego okresu Planu inwestycje powinny wynosić około 20 procent wartości dochodu narodowego.

Finansowanie inwestycyj nastąpi w przeważającej mierze wysiłkiem własnym przy wykorzystaniu możliwych źródeł kredytu zagranicznego.

W pierwszym etapie Planu inwestycje zapobiegną zmniejszeniu się wartości kapitału wytwórczego w większości gałęzi gospodarstwa. W roku 1949 proces zmniejszania się wartości kapitału wytwórczego powinien być już całkowicie wstrzymany.

Kierunki inwestycyj będą wyznaczone przez powyżej postawione zadania w zakresie produkcji, a w ostatnim roku Planu — również przez zamierzenia planu długoterminowego rozpoczynającego się po okresie Planu Odbudowy Gospodarczej.

Inwestycje budowlane winny być skoncentrowane przede wszystkim w ośrodkach najbardziej zniszczonych i najważniejszych dla struktury gospodarczej kraju, w Warszawie oraz dla celów osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych i w gospodarstwach powstałych na podstawie reformy rolnej.

Inwestycje te powinny być podejmowane według kryteriów szybkości efektu produkcyjnego, znaczenia tych inwestycji dla produkcji oraz zabezpieczenia przed niszczeniem majątku narodowego.

Oświata, Kultura, Zdrowie,

Przy założeniu wprowadzenia w życie zamierzonej reformy szkolnej usługi oświatowe powinny w roku 1949 przewyższyć poziom roku 1938. Jak najszybciej odbudowana musi być sieć szkół podstawowych na Ziemiach Dawnych i stworzona wystarczająca sieć na Ziemiach Odzyskanych. Zapewniona być musi dostateczna liczba wyszkolonych nauczycieli.

Szkolnictwo zawodowe, średnie i wyższe, musi być rozbudowane w znacznie wyższym stopniu aniżeli to miało miejsce przed wojną i musi być sharmonizowane z potrzebami życia gospodarczego dla zapewnienia w przyszłości odpowiedniego dopływu fachowców.

Szkolnictwo akademickie powinno mieć zapewnione warunki zarówno dla jak najintensywniejszego szkolenia fachowców jak i dla kształcenia nowych sił naukowych i odbudowy pracowni naukowych.

Badania naukowe powinny być popierane bez względu na natychmiastową użyteczność gospodarczą ich wyników.

Produkcja dóbr i usług o charakterze oświatowym i kulturalnym powinna w okresie Planu przewyższyć poziom r. 1938.

Opieka Społeczna

W procesie wychowania dzieci i młodzieży szczególną uwagę należy poświęcić sprawie opieki nad dzieckiem, rozszerzając istniejącą sieć domów dziecka, zapewniając opiekę wychowawczą dzieciom rodziców pracujących i poprawiając warunki zaopatrzenia i zdrowotne dziecka.

W zakresie opieki zdrowotnej wysiłki powinny skoncentrować się na polu opieki nad matką i dzieckiem oraz na odcinku walki z chorobami społecznymi, a przede wszystkim z gruźlicą. Usługi służby zdrowia i opieki społecznej powinny przeciętnie osiągnąć poziom roku 1938.

Dochód narodowy

Ogólna wartość całej produkcji dóbr i usług w gospodarstwie narodowym powinna wzrastać stopniowo w okresie Planu, ażeby osiągnąć w roku 1949 wyższy poziom dochodu na głowę ludności niż w roku 1938.

Wskaźniki dochodu narodowego w okresie Planu Odbudowy powinny wynosić dla 1946 roku — 50, dla 1947 roku — 70, dla 1948 roku — 90, a dla 1949 roku ponad 110 (przy podstawie roku 1938 = 100).

Krajowa Rada Narodowa przyjmuje do wiadomości przedłożone przez Rząd Wytyczne Ogólne i Tymczasowe Liczby Podstawowe Planu Odbudowy Gospodarczej.

Krajowa Rada Narodowa zleca Rządowi w terminie do 15 grudnia 1946 roku opracowanie Narodowego Planu Gospodarczego jako Planu Odbudowy Gospodarczej, obejmującego okres od 1 stycznia 1946 roku do 31 grudnia 1949 roku, w oparciu o ustalone powyżej zasady i przedłożenie Krajowej Radzie Narodowej projektów ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym oraz ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej.

NIEUCZCIWY MILICJANT SUROWO UKARANY

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie skazał na 5 lat więzienia Juliana Zizkę, kierownika służby śledczej w jednym z komisariatów M.O. w Krakowie, który przywłaszczył sobie depozyt osoby przebywającej w areszcie śledczym

---

Listy Czytelników

PSL-owski prezes urzęduje ...w knajpie

Szanowna Redakcjo!

Prosiłbym o umieszczenie tych kilku słów w gazecie. Pomimo, iż długo już żyję na świecie, i wiele widziałem, ale takiego życia jakie prowadzi u nas Prezes Samopomocy Chłopskiej nie widziałem jeszcze.

Prezes Samopomocy Chłopskiej, Janicki Antoni — działacz peeselowski — we wszystkich karczmach przesiaduje, a przyjedzie gospodarz sprawę załatwić — nie można go znaleść. Nieszczęśliwi chłopi, którzy nie posiadają ani konia, ani krowy, zwracają się do niego z prośbą o ratunek i wiedzą dobrze o tym, że jeśli mu nie naleją w gardziel, to ratunku dla nich nie ma. Otóż naprzykład przed dwoma tygodniami przyszedł transport koni UNRRA do Łęczycy. Janicki jednak nie spieszy się z ich rozdzieleniem, a to dlatego, aby mógł chłopów wykorzystać i nie patrzy na to, iż pola chwastami zarastają.

Czytałem w gazecie, że Związek Wojewódzki Sam. Chłop. wespół z organizacjami młodzieżowymi organizuje „Dożynki Wojewódzkie". I ja jako członek Sam. Chłop. chcę jechać na dożynki. Udałem się więc po informacje do Pow. Zarządu Zw. Sam. Chłop. w Łęczycy i zapytałem o prezesa. Usłyszałem niestety odpowiedź, iż prezes wyszedł. Zapytuję jak przedstawia się sprawa z dożynkami, niestety odpowiedzi wyjaśniającej nie otrzymałem, usłyszałem tylko, że prezes wyszedł. Wychodzę i ja, szukać prezesa, chcę jechać na dożynki jak wielu innych, którzy wyczekują prezesa. Nie chcemy, żeby mówiono źle o Łęczycy, że tam wszystko śpi.

A tu nie wiemy czym mamy jechać i dokąd. Nie rezygnujemy jednak, szukamy prezesa.

Prezes z jakąś kobietą poszedł do knajpy. Prezes zamiast zająć się dożynkami Wojewódzkimi, urządza sobie dożynki w knajpie. Taka jest praca PSL-owców dla społeczeństwa. Krytykują oni Str. Ludowe, ale ja widzę, że Stronnictwo Ludowe lepiej pracuje niż oni. Mówię to bezstronnie, nie chwalę, bo sam jeszcze nie jestem członkiem Str. Ludowego. Nie długo reszta chłopów od nich się oderwie i pójdą w szeregi Str. Ludowego.

Zagłoba Stefan

wieś Pilichy, gmina Topola.

PROMYK

Nr 35

DYL SOWIZDRZAŁ

z mistrzem Twardowskim staje do zawodów na rynku w Krakowie

Żył w owym czasie na krakowskim zamku sławny czarnoksiężnik — panem Twardowskim nazywany, co chorego króla Zygmunta Augusta czarami zabawiał. Posłyszał o nim Dyl Sowizdrzał i poczuł w nim brata w kpiarskim rzemiośle. Poszedł więc do Krakowa, by się z panem Twardowskim czarami zmierzyć.

Król przyjął go z otwartymi rękoma

— Mój Twardoś jakoś mi nie dopisuje. Może ty coś lepszego pokażesz? Jakie tam czary umiesz zamawiać?

— Ho ho ho! — puszył się Dyl przed królem. — Może wasza królewska mość każe turniej czarowników urządzić?

Król pozwolił. Na drugi dzień poczęto czynić wielkie przygotowania przed sukiennicami. Ustawiono złocisty baldachim, wysłano drogę z Wawelu dywanami.

A wieczorem Dyl Sowizdrzał wymknął się do przekupek miejskich, co to z górami garnków glinianych stały na rynku i powiada do nich:

— Król jest smutny i chory. Trzeba go rozweselić. Rada koronna uchwaliła, żebyście na dany przeze mnie znak zaczęły tłuc wasze garnki i miski. Może się król rozweseli!

— A kto nam za garnki zapłaci? — zapytały przekupki.

— Ja wam płacę i to zaraz! Ile się będzie należało?

— Pewnie z dziesięć dukatów!

Sowizdrzał zaraz odliczył pieniądze kumoszkom na rękę i wrócił na zamek krakowski.



* * *

A na drugi dzień na rynku krakowskim rojno było i gwarno. Król siadł na tronie, a przy nim Sowizdrzał i pan Twardowski. Na znak dany przez trębaczy uciszyło się wszystko.

A Dyl wystąpił z oracją.

— Wielce możny i mocny królu. Nie sztuka jeździć na kogucie w jednym łapciu w jednym bucie. Nie sztuka pokazywać złoto, co go do mieszka wsypać nie można. Niech pan Twardowski zaczaruje oto te kumy rynkowe, co przy stosach garnków i mich glinianych siedzą.

Stropił się pan Twardowski. Widzi, że trafił na osiłka w kunszcie czarnoksięskim. Ale postanowił spróbować.

Namarszczył się, napuszył, słowa i zaklęcia mruczał pod nosem a babki nic, tylko na znak Sowizdrzała czekają.

— Takiś to czarodziej sławny? — mruknął król rozgniewany, — to babek przy garnkach zaczarować nie potrafisz? No, to pokaż ty, Dylu, co umiesz!

Dyl wystąpił przed dwór królewski, zatoczył jedno, drugie koło ręką i rozpoczęły się czary.

A kumoszki garncarki jak nie schwycą za kijaszki, jak nie zaczną tłuc garów i mich glinianych, aż szczerby i skorupy fruwają po rynku. Co najtęższe dzbany łupią się w skorupy, trzaskają czerpaki kunsztowne, miski, dzbanki i dzbanuszki!

Król aż się pod boki schwycił z uciechy. I smutek go odszedł, i o chorobie zapomniał. Bił się po bokach, wykrzykiwał i śmiał się do rozpuku.

— A niech cię nie znam, Sowizdrzałku drogi! Udałeś się nam, bo udał! Przyjmujemy cię na służbę na dwór królewski.

W taki to sposób Dyl Sowizdrzał został dworzaninem królewskim, otrzymał wspaniałą odzież i pensję stu dukatów rocznie.

(D. c. n.)

ZAGADKA 1.

Najpierw laska i kreska z kropeczką,
a na końcu wąż będzie dodany.
Wszystek — to zwierz
z chytrości swej znany.

ZAGADKA 2.

Choć biją go w główkę młotem,
on jakby nie wiedział o tym,
nie piśnie, czasem jedynie
skrzywi się... Jak mu na imię?

Jan Sztaudynger

O maleńkim grzybku

Było wiele grzybków małych. Ale ten był ze wszystkich najmniejszy. Był tak maleńki, jak kropeczka biedronki.

Kiedy słowik się roześmiał, sam pęd wiatru przewrócił naszego grzybka.

Z powodu jego wzrostu nikt na niego nie zwracał uwagi,, więc nasz grzybek rozpoczął biegać po całym lesie.

Nie uszłoby mu to na sucho, gdyby ktokolwiek mógł to zauważyć. W puszczy leśnej obowiązują pewne prawa zwyczajowe i drzewa na przykład mogłyby chodzić doskonale, ale nigdy by na to nie przystały mniejsze trawy i krzewy.

Spacerując w trawie nasz grzybek znakomicie się zamaskował, bo z powodzeniem udawał maleńkiego żuczka. W ręku nosił maleńką laseczkę, którą pochylał ku sobie kwiaty, aby wypić rosę. Jak wiadomo bowiem grzybki lubią wilgoć.

Ale w czasie tego biegania zdarł sobie na nic swoje pantofelki, które dostał od swojej mamusi na chrzciny i nie miał w czym chodzić.

Musiał przeto poniechać dalszego biegania i znowu stanął w miejscu nieruchomo. Stanął sobie w tym samym miejscu, gdzie stał przedtem.

Biegając po całym lesie tyle widział ciekawego, że kiedy otworzył usta, wszystkie grzybki otoczyły go kręgiem i słuchały, słuchały.

Nasz grzybek mówił rzeczy dla grzybków ogromnie interesujące. A więc przedkładał obliczenia najdokładniejsze o wiele jest dłuższy cień topoli, czy sosny rankiem i zachodem słońca, niż w południe. Opowiadał że rydze mają pod kapelusikiem blaszki ułożone, jak wachlarz a natomiast borowiki maleńkie siteczka którymi sieją na świat zarodniki. A purchawki— rodzaj worków, które strzelają znienacka i nie inaczej, niż to robi Wezuwiusz, niegrzeczna góra we Włoszech, która od czasu do czasu musi się awanturować.

Grzybki słuchały go z rozdziawionymi gębulkami i po prostu nie mogły się nasłuchać tego, co miał do powiedzenia.

Niecierpliwsze podskakiwały w górę na swojej nóżce i wołały: „jeszcze, jeszcze", grzeczniejsze tylko kręciły główkami nie mogąc się nadziwić temu co mówi.

A najbardziej dziwiło ich pełne grozy opowiadanie o takich dzieciach, które nieznane sobie grzybki, albo te, które uchodzą za trujące... kopią. Żaden, nawet najbardziej łatwowierny grzybek nie chciał w to uwierzyć.

Kiedy nasz grzybek, najmniejszy z grzybków w całym lesie skończył już drugie, trzecie, a wreszcie ostatnie ze swoich opowiadań, chciał znowu pobiegać po łące, aby jeszcze nazbierać ślicznych i ciekawych historyjek.

Ale niestety już został zauważony! Trawy nie chciały go puścić, a kwiaty nawet groziły mu z daleka, że śmiał zdradzić ich sekrety.

Musiał tedy chcąc nie chcąc stanąć jak niepyszny i byłby stał tak do sądnego dnia, gdyby nie to, że przyszła noc, kwiatki i trawy posnęły, a maleńki grzybek wymknął się i zatańczył w promieniach księżyca taniec, który niestety mógł podziwiać on sam tylko bo nikt, nawet księżyc go nie widział.

Edward Szymański

Do szkoły

Przez pierwszy dzień,
przez drugi dzień,
kiedy wakacje nastały —
każdy, kto nawet nie był leń,
lenił się przez dzień cały.

Bo od tego wakacje są przecie,
żeby sobie odpocząć w lecie.

Przeminął tydzień jeden, drugi.
bez szkoły, bez książek,
w słońcu,
lecz odpoczynek, gdy jest długi,
każdego zmęczy w końcu.

Więc żywo! Czymś się trzeba zająć!
Ale nie tak jak w szkole.
Kto mógł, uganiał się jak zając
przez las, przez sad, przez pole.
Kto mógł, wybierał się do rzeki
milej kąpieli użyć,
korzystał ze słonecznej spieki,
opalał się jak Murzyn.

Kto nie miał lasu, rzeki, łąki,
na bój wyruszał z trudem:
nabijał guzy, zbijał bąki,
zabijał czas i nudę.

A byli tacy, miły Boże,
że groszem sypiąc z kiesy,
jechali sobie het, nad morze,
w góry, na Śląsk, na Kresy.

Chociaż nie każdy tak potrafi
wiadomo: podróż miła
więcej niż książka
geografii
bez trudu nauczyła.

I nie wiadomo kiedy, jak,
niespodziewanie zgoła,
jednemu tak, drugiemu siak
przychodzi na myśl szkoła.
Prawda, że bez niej dobrze było:
w lecie tak pięknie wszędzie...
Ale i w szkole także miło...
Kiedyż ten wrzesień będzie?

A właśnie przyszedł taki dzień
nie wcześniej niż należy.
I każdy, chociaż trochę leń,
do szkoły chętnie bieży.
Czekamy ciebie, droga szkoło!
Sprzykrzył się nam czas wolny.
Ze śmiechem zacznie się, wesoło,
nasz nowy rok, rok szkolny...

Maria Cyganowska

EWKA PYTAJNIK

Ewka Bzarska pospolicie zwana była w szkole Ewką Pytajnik. Nie gniewa się jednak Ewka na ten przydomek, jest nawet z tego powodu dumna.

Ewkę znają wszyscy. W sklepiku pani Klementyny, u krawcowej — panny Róży, zna ją gazeciarz, kulawy pan Wojciech, dozorczyni z przeciwka — pani Mateuszowa, nawet piegowata Zośka, służąca od pana doktora, też zna Ewkę.

Ciekawi jesteście na pewno, dlaczego Ewka jest taka znana? Z prostej przyczyny: dokąd pójdzie, zaraz o wszystko pyta:

— Ewka, biegnij do sklepiku i kup dwa deko pieprzu do mizerii mówi mama — tylko się pośpiesz.

— Dzień dobry, proszę dwa deko pieprzu.

Pani Klementyna waży, a dziewczynka pyta:

— A gdzie rośnie, proszę pani, pieprz?

Pani Klementyna, osoba mądra, szczegółowo zaczęła opowiadać... Mama czeka i czeka, wreszcie zniecierpliwiona sama schodzi do sklepiku, tam Ewka rozsiadła się wygodnie i słucha, zapominając o mamie i o mizerii. Od mamy dostała porządną burę, a od p. Klementyny cukierka na pa tyku za to, że jest taka ciekawa. Innym znów razem wychodzi Ewka do szkoły, a pani Mateuszowa wielką miotłą zamiata ulice...

— Dzień dobry, pani Mateuszowo! Nowa miotła dobrze zamiata, prawda? A czy pani ją sama zrobiła?

I nim poszła do szkoły, już się dowiedziała, jak to dzielna Mateuszowa robi nowe miotły. Od piegowatej Zośki dowiedziała się, że pan doktór zrobił wczoraj zastrzyk z nowego lekarstwa, które nazywa się penicylina: W długie, zimowe wieczory, kochana panna Róża szyjąc przy lampie, opowiadała Ewce o igiełce, o nożyczkach, o maszynie do szycia...

Przez tę ciekawość Ewka już dużo wiedziała.

Któregoś tam sierpnia Ewka obchodziła swoje urodziny. Mama, chcąc sprawić córce niespodziankę, upiekła trę ciastek i przygotowała kakao z mlekiem. Skoro wszyscy zasiedli do podwieczorku, Ewka zaraz:

— Tatusiu! obiecałeś mi opowiedzieć, skąd przywędrowało do nas kakao.

Zmęczony pracą ojciec, chcąc się jej pozbyć, odpowiedział krótko:

— Przyjechało na wielkim okręcie z Ameryki z darami UNRRA, więc dostałaś na dzieciane kartki.

— Z takim opowiadaniem — dąsała się dziewczynka. — Proszę o całą kakaową historię.

Czuły pocałunek na spracowanej dłoni zmęczony i gorące prośby „rozbroiły" ojca.

— No, już dobrze, dobrze, tylko pozwól mi spokojnie wypić.

Po półgodzinnym wyczekiwaniu, ciekawa Ewka Pytajnik słuchała dziwnej historii:

— Pewien Hiszpan nazwiskiem Fernando Kortez wraz z kilku towarzyszami wybrał się na poszukiwanie złota. Po długiej tułaczce przez morza przybył do kraju o wspaniałych miastach, potężnych budowlach i ślicznych ulicach, gdzie mieszkańcy żyli w dobrobycie.

Było to państwo Azteków — Meksyk.

— Ależ, tatusiu ja nie wiem kto to byli Aztekowie?

— Zaraz ci wytłumaczę, Aztekowie to starożytne indyjskie plemię, zamieszkujące Meksyk. W roku 1521 zostali pobici przez Hiszpanów. Ale wróćmy do owego Korteza, który przechadzając się pewnego dnia przez bogate plantacje i piękne ogrody, zapomniał zupełnie o złocie, w poszukiwaniu którego przyjechał. Wśród wielu gatunków drzew, pyszniących się soczystą zielenią liści, uwagę Korteza zwróciło osobliwe drzewo. Wysokie ponad 6 metrów, na którego gałęziach wisiały kolorowe ogórki.

— Ale ja prosiłam o „kakaową historię" a nie o ogórki, zresztą tatusiu, bardzo brzydko, urządzasz żarty ze swojej córki, przecież nigdy uwierzę, że ogórki rosną na drzewach i w dodatku kolorowe!

— Nie przerywaj, Ewko, bo nie będę opowiadał dalej.

— Patrzy więc Fernando — tu zielony, tam pomarańczowy, ówdzie czerwony, wiszą na gałęziach wspaniałe owoce. Zachwycony, ale i jednocześnie zainteresowany, prosi właściciela o jeden taki ogórek. Jakże dziwną otrzymuje odpowiedź:

— Cudzoziemcze, czyż nie wiesz o tym, że te ogórki to nasze „owocowe pieniądze"?

— Jak to, więc za taki podły owoc można było kupić piękną tkaninę, lub dom — spytała zdziwiona Ewka.

— Tak, przed czterystu laty owoc z drzewa kakaowego zastępował pieniądz. Hiszpan dostawszy taki ogórek rozłupał go i zobaczył w środku od 30 do 40 pięknie ułożonych białych ziaren. Pokusił się spróbować jedno, ale kiedy rozgryzł, począł pluć na wszystkie strony.

Okazało się, że piękne białe ziarna, łudząco podobne do migdałów, są bardzo gorzkie i cierpkie

Przez dłuższy czas kakao które wysyłano do Europy, było tylko suszone i nie traciło gorzkiego smaku. Dziś kakao przechodzi przez fermentację, która powoduje utratę goryczy.

— Ale co się stało z Kortezem — spytała zawsze ciekawa Ewka.

— Wracał zły, idąc między wspaniałymi okazami drzew kakaowych, krzywił usta z nadmiaru goryczy, w ręku miał piękny czerwony kakaowy ogórek. Zmęczony spoczął w cieniu rozłożystej palmy przy stoliku w jednej z tamtejszych cukierenek, prosząc o jakiś chłodzący napój. Usłużny kelner przyniósł zimne, pieniące się kakao, coś w rodzaju naszej lemoniady. Różnie piło kakao — wyjaśniał ojciec — na przykład do kufla pieniącego się piwa dosypywano kakao, mieszanina taka przez długie lata uchodziła za wspaniały trunek. Kortez, wyjeżdżając z Meksyku, zabrał kilka worków kakao, które sprzedawane w Europie przyniosło olbrzymie dochody.

A teraz opowiem ci, w jaki sposób z białego, gorzkiego ziarenka otrzymujemy kakao.

Otóż dojrzały owoc wyłuskujemy z ziaren tak, jak to czyni się z fasolą. Wsypane do dołów ziemnych lub też do kadzi ziarno pozostaje na fermentacji, przez którą traci swą gorycz. Po tygodniu czas je wyjąć i pokazać słońcu, inaczej mówiąc „opalić" na piękny brązowy kolor. Im dłużej ziarno leży na słońcu i powietrzu, tym bardziej brązowieje.

Przed prażeniem i mieleniem na proszek trzeba usunąć tłuszcz nazywany masłem kakaowym, które kupują aptekarze i fryzjerzy. Masło to bowiem nie podlega psuciu ani jełczeniu i dlatego ma wielkie zastosowanie przy wyrobie kremów, past i maści. Szczególną wartość przedstawia kakao, ponieważ z niego wyrabia się czekoladę.

Mimo próśb i gorących pocałunków tego dnia Ewka już się nie dowiedziała jak wyrabiają czekoladę.

Jeśli się tylko dowie, zaraz i wam opowie.

ZAGADKA 3.

Ma zęby, ale nie kąsa nimi;
całe życie włóczy się po ziemi.
Ma zęby, lecz się nigdy nie
żeby szło do dentysty leka zu.

Jan Brzechwa

JAJKO

Było sobie raz jajko mądrzejsze od kury,
Kura wyłazi ze skóry.
Prosi, błaga, namawia,—„Bądź głupsze"!
Lecz co można poradzić, kiedy ktoś się uprze?
Kura martwi się bardzo i nad jajkiem gdacze,
A ono powiada że jest kacze.
Kura prosi serdecznie, szczerze:
„Nie trzęś się, będziesz nieświeże!"
A ono właśnie się trzęsie
I mówi, że jest gęsie.
Kura do niego zwraca się z nauką,
Że jajka łatwo się tłuką,
A ono powiada, że to bajka,
Bo w wapnie trzyma się jajka.
Kura czule namawia: „Chodź to cię wysiedzę!"
A ono ucieka za miedzę,
Kładzie się na grządkę pustą
I oświadcza, że będzie kapustą
Kura powiada: „Nie chodź na ulicę,
Bo zrobią z ciebie jajecznicę".
A jajko na to najbezczelniej:
„Na ulicy nie ma patelni".
Kura mówi: „Ostrożnie! To gorąca woda"
A jajko na to: „Zimna woda! Szkoda!"
Wskoczyło do ukropu z miną bardzo hardą
I ugotowało się na twardo

J. Wazlowa

STRUMYK

Szemrzy górski strumyk,
perli się i pieni —
uśmiechają się do niego
słoneczne promienie.

Szemrzy strumyk szemrzy,
do Dunajca płynie —
kłaniają się strumykowi
świerki i jedliny

Bieży strumyk wartko
po gładkich kamykach —
hej, przygrywa mu do taktu
ta leśna muzyka!

Szumi strumyk tęsknie
żegna się z górami,
a owieczki zasmucone
pobekują za nim...

Śpiewa strumyk, śpiewa
srebrzyste piosenki
o tym, że z Dunajca wpadnie
do modrej Wisełki.

Że odwiedzi miasta,
miasteczka i wioski,
i zobaczy jak też żyje
cały naród polski.

A potem z Wisełką
do Bałtyku wpłynie
zaśpiewa nową piosenkę
o Polskiej Krainie.

Skrzynka pocztowa

PANTO JANUSZ, ŁÓDŹ — Drogi Januszu, skarżysz się, że napisałeś pięć listów i nie masz odpowiedzi, tymczasem redakcja „Promyka" otrzymała od Ciebie tylko dwa listy i to teraz w ostatnich dniach. Prawdopodobnie poprzednie zaginęły w drodze. A wina leży niewątpliwie po Twojej stronie, po sprawdzeniu bowiem okazało się przede wszystkim, że źle adresujesz, piszesz mianowicie „Administracja Głosu Robotniczego", a należy adresować: „Głos Robotniczy" Redakcja „Promyka", Piotrkowska 86. Należy nalepiać znaczek pocztowy, gdyż Twój ostatni list był bez znaczka i musieliśmy dopłacać, poprzednie więc — jeśli były również nieopłacone — mogły w ogóle zaginąć. Jak widzisz — możesz mieć żal do siebie, a nie do redakcji „Promyka". Nadesłane przez Ciebie rozwiązania zagadek i szarad nie wszystkie są dobre, niektóre są rozwiązane źle — pomyśl więc jeszcze nad nimi, może za drugim razem zgadniesz dobrze. „Promyk" pozdrawia Cię serdecznie.

„LIDIOCZKA". — Dziękujemy za szczery list. Szkoda, że musiałaś przerwać naukę i wziąć się do pracy, ale przy dobrych chęciach i wytrwałości można dokształcać się poza pracą. Pierwszy wierszyk był lepszy, drugi natomiast jest słaby i posiada wiele błędów językowych i stylistycznych. Nie należy się jednak zniechęcać, lecz dużo czytać i pracować nad sobą. Może dalsze prace będą lepsze. Serdeczne pozdrowienia od „Promyka".

„CHŁOPIC Z GRZYBKIEM" proszony jest o podanie swego nazwiska, gdyż zostało w redakcji zgubione, a potrzebne jest do zdjęcia.

KINA

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
Nieczynne z powodu remontu.
„TĘCZA“ (Piotrkowska 108)
„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY“.
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZYRMET GHAN“.
„BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES“.
„GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
„SAN DEMETRIO“.
„STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
„CZAPAJEW“.
„WŁOKNIARZ“ (Zawadzka 16)
„CZAPAJEW“.
„HEL“ (ul. Legionów 2-4)
„SAN DEMETRIO“.
„ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
„DOROŻKARZ Nr. 13“
„PRZEDWIOSNIE“ (ul. Żeromskiego 74-76)
„KONFLIKT“.
„WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
„SZCZĘŚLIWA 13“.
„ROMA“ (Rzgowska 84)
„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI“.
„REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
„DELEGAT FLOTY“.
„BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
„ŚLUBY KAWALERSKIE“.
„TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
„MEYERLING“.
„ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI“.
„MUZA“ (Ruda Pabianicka)
„SKŁAMAŁAM“.
„ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZYRMET GHAN“.
„ŚWIT“ (Bałucki Rynek 5)
„CYRK“
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI“.
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt“ i „Sen Nocy Wigilijnej“.
„OŚWIATOWE“ (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.
Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót wodociągowo-kanaliz. i centralnego ogrzewania w budynku szkolnym przy ul. Szterlinga 24 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicznym — Piotrkowska Nr 64 I piętro w pokoju Nr. 5 do dnia 25 wrześna do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie robót wodoc.-kanaliz. i centralnego ogrzewania w budynku szkolnym przy ul. Szterlinga 24.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł. otrzymać można w Dziale Technicznym Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska Nr. 64 II piętro pokój Nr. 128; otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 3.000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwolnieniu z wpłaty.

Łódź, dnia 16 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Jak jest z nawozami sztucznymi?

Nigdy nie było tąk wielkiego popytu na nawozy sztuczne jak obecnie. Zapotrzebowanie na nie jest ogromne i każda ilość znajdująca się na składach znalazłaby nabywców. Czemu to przypisać? **Niewątpliwie niskim cenom nawozów, a również umożliwieniu chłopom, posiadającym zniszczone wojną gospodarstwa i niezamożnym, zakupywanie na skrypty dłużne.** Chłop umie kalkulować i dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że kupując 1 centnar nawozów zyskuje 2, 3 i niekiedy 4 metry zboża. **Obecnie, gdy naprz. cena azotniaku odpowiada cenie 3/4 m zboża, czysty zysk wynosi 2—3 m zboża.** Przed wojną kalkulacja ta wyglądała inaczej, **bowiem nawozy były przeszło dwa razy droższe niż obecnie,** to znaczy odpowiadały cenie 1,5 do 2 m zboża za 1 q nawozu.

Jesienią 1936 roku zakupiono 1653 tony nawozów azotowych, w 1946 roku zakupiono 1610 ton, **czyli zaledwie o 43 tony mniej.** Wiosną 1937 roku tych samych nawozów zakupiono 8.400, w 1946 r. 6356 ton, ale nawozów fosforowych zakupiono 2.800 w roku 1937, a w roku 1946 5.090 t., **czyli ogółem na wiosnę 1946 roku wymienionych nawozów zakupiono 11.446 ton, a w 1937 roku — 11.200 ton.**

Wynika z przytoczonych cyfr jasno, że niektóre obecne pozycje dorównują już cyfrom spożycia przedwojennego, a inne je przewyższają. W ostatnim czasie rozprowadza się już nawozów sztucznych więcej, niż przed wojną. Odczuwany brak nawozów wynika li tylko ze zwiększenia popytu na nie, jak również z drobnych niedociągnięć w rozprowadzaniu i dostarczaniu spółdzielniom gminnym nawozów. Niedociągnięcia te razem zsumowane stanowią dość poważne pozycje.

Właściwa akcja rozprowadzania nawozów sztucznych w roku bieżącym, na sezon jesienny, na normalnych warunkach komercyjnych, to znaczy za gotówkę lub na skrypty dłużne w przeciwieństwie do stosowanej do wiosny bieżącego roku akcji wymiennej „nawozy za zboże“, rozpoczęła się z dniem 28 czerwca z wydaniem okólnika dla oddziałów „Społem“.

Ponieważ Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego żądał wypłaty w gotówce, Bank Gospodarczy Spółdzielczy uruchomił kredyt dyskontowy, z którego **na województwo łódzkie przypadła suma w wysokości 43,5 miliona złotych.** Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej i Zarządy Powiatowe podejmowały te kredyty i przydzielały spółdzielniom.

Przemysł chemiczny otrzymał zamówienie na 3.200 ton, z którego się wywiązał, nadsyłając w terminie transporty zamówionych nawozów. **Dnia 16 sierpnia Biuro Sprzedaży Nawozów w Gliwicach zawiesiło jednak dalsze dostawy, wykonując tylko zamówienia, które nadesłane zostały do dnia 16 sierpnia. Wszelkie zamówienia nadsyłane po tym terminie, realizowane będą dopiero w październiku, a więc już po siewach,** czyli że dalsze dostawy mieć będą posmak musztardy po obiedzie.

Dowiadujemy się jednak od rolników, że „Społem“ nie nadesłało do spółdzielni gminnych nawet wielu zamówień jeszcze sprzed daty 16-go sierpnia, co świadczyło by o pewnych niedociągnięciach w aparacie „Społem“, który niedość elastycznie rozprowadza otrzymywane nawozy do spółdzielń powiatowych i gminnych, względnie w pewnych wypadkach o złej pracy ostatnich.

W chwili obecnej „Społem“ dysponuje zapasami soli potasowej w dość znacznych ilościach, pochodzącymi w poważnej części z dostaw ze Związku Radzieckiego.

Sól potasową nabywać można w nieograniczonych ilościach. Saletra i saletrzaki na podstawie decyzji pana wicepremiera Mikołajczyka znajdują się tylko do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa.

Nawozy obiecane w ramach dostaw UNRRA na razie ugrzęzły gdzieś w drodze — możliwe, że nawet z powodu strajku amerykańskich marynarzy, któ ry objął wszystkie statki nawet znajdujące się już na wodach europejskich.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że **sytuacja zaopatrzenia gospodarstw rolnych w nawozy sztuczne nie jest zła,** ale mogłaby być lepsza, gdyby organizacje spółdzielcze rozprowadzały otrzymywane nawozy do spółdzielń powiatowych i gminnych, gdyby nie opóźniły się dostawy z UNRRA i gdyby przemysł chemiczny wywiązał się całkowicie z przyjętych zobowiązań. Przemysł Chemiczny wypełnił swoje zadanie w 80 procentach, bowiem dostawy nawozów sztucznych obiecane na październik, niestety, zaliczyć trzeba już do dostaw posezonowych, które praktycznie zużytkować będzie można dopiero na wiosnę.

K. Zaleyski.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 23 września 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...“, 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7,30 powt. najważ. wiad, dziennika, 7,35 muzyka. Łódź: 8,10 Rozmaitości. W-wa: 8,20 inform. ogólnopolskie. 8,30 Przerwa. Łódź: 11,00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11,10 Pog. K. Wyrzykowskiej pt. „Żłobki fabryczne“. 11,20 Muzyka z płyt. 11,30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11,57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12,05 dziennik, 12,35 koncert, 12,55 „5 minut poezji“ 13,00 „Na ziemiach odzyskanych“, 13,15 Z życia narodów słowiańskich, 13,25 koncert rozrywk. 14,00 aud. sł. muzyczna dla dzieci, 14,30 aud. dla młodzieży. Łódź: 14,50 Muzyka z płyt. 15,05 Skrzynka radiotechniczna w opr. inż. B. Klimaszewskiego. 15.10 Pog. J, Pogon-Ślizowskiego „Wyprawy polarne na filmie“ 15,20 Arie z oper St. Moniuszki śpiewa J. Ciżyński — tenor, akomp. W. Klimowiczowa. 15.40 Komunikat o konkursie muzyków i śpiewaków amatorów. 15,45 Koncert reklamowy. W-wa: 16,00 dziennik. Łódź w progr. ogólnopols. 16.30 Recital altówkowy M. Szaleskiego, przy fortep. J. Szaleska. W-wa: 16.55 Kwadrans poetycki, 17,10 Koncert, 17,50 „Odbudowujemy W-wę“. Łódź: 17,55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Pog. „O ruchu kołowym i pieszym w Łodzi“ B. Julicza. 2. Płyty. Kraków: 18,10 Aud. sł.-muzyczna: Wyjątki z najpiękniejszych oper rosyjskich. W-wa: 19,00 „Nauka przy głośniku“, Kraków: 19,30 „Sylwetki kompozytorów polskich“ W-wa: 20,00 dziennik, 20,30 Recital skrzypcowy H. Kowalskiego, 21,00 Ciekawostki literackie. 21,10 Kwartet P. R. 21 .45 Kwadrans prozy. Katowice: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22,30 Koncert życzeń (część I-sza) W-wa: 23,00 Ostatnie wiad. dziennika, 23,20 progr. na jutro. Łódź: 23.35 Koncert życzeń (część II-ga) Zakończ. aud. i hymn do 24.00.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO.

Dziś i dni następnych znakomita komedia „Wilki w nocy“ Tadeusza Rittnera, mistrza realizmu teatru polskiego, grana z niesłabnącym powodzeniem dzięki kreacji Józefa Węgrzyna i zespołu, który stanowi: B. Bronowska, E. Łabuńska, W. Łuczycka, K. Pągowski i J. Świderski. Początek przedstawienia o godz. 19 min. 15.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski“ Fredry, ostatnie przedstawienia przed otwarciem nowego sezonu. Ten znakomity utwór mistrza naszej komedii daje Grolickiemu możność pokazania jednej ze świetnych sylwet jego repertuaru: Jowialskiego, sekundują mu: Bogucki, Borowski, Dąbrowska, Ordon, Pietraszkiewicz, Rachwalska, Tymowska i Zelwerowicz. Początek przedstawienia o godz. 19 min. 15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dziś o godz. 19. piękna,ciesząca się wielkim powodzeniem operetka F. Lehara **„Wesoła wdówka“** z udziałem całego zespołu artystycznego chóru, baletu i wielkiej orkiestry Lutni. Bilety wcześniej do nabycia w księ**garni przy ul. Piotrkowskiej 102a, od godz. 17** w kasie teatru.

TEATR NA PIĘTERKU, Traugutta 1, tel. 176-82

Codziennie z niesłabnącym powodzeniem występują gościnnie w 3 akt. komedii Shaw'a p. t. **„Poco daleko szukać“** Lidia Wysocka i Zbigniew Sawan.

Pocz. w dni powszednie 19.30. w niedz. i święta 16.15 i 19.30.

TEART „SYRENA“ TRAUGUTA 1

W środę dnia 25 b.m. o godz. 19.30 otwarcie sezonu programem p.t. **„Bez żelaznej kurtyny“** w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej z udziałem: Marii Bielickiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Reginy Grabowskiej, Henryki Stankiewicz, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego, Józefa Matuszewskiego i Stefana Witasa.

Kier. art. lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i M. Stępień. Dziś i jutro z powodu prób generalnych Teatr nieczynny. Przedsprzedaż w kasie teatru (tel. 272-70) od godz. 10 do 13 i od 16.

Lekarze

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, Spec. chorób nerwowych przyjmuje 4—6, Piotrkowska 16.

Dr. med. ZAURMAN specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8—10 i 5—7, Nawrot 8.

Dr. **JERZY KOWALCZYK** choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Dr. Tadeusz **CHĘCIŃSKI asystent szpitala** skórno-wenerycznego Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyjątkiem sobót. Piotrkowska 157, tel. 203-11.

DR. ZOFIA KOŁSUT z Warszawy, choroby kobiece i akuszeria powróciła i przyjmuje obecnie Łódź, Piotrkowska 70, m. 8, tel. 212-22 godz. 3—6 p. p.

LECZNICA-PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady lekarzy specjalistów. **Przyjęcia 10—19.**

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ maszyny saneczkowe — swetrówki na chodzie Nr. 8, Nr. 10, Nr. 12, Legionów 25/3.

KOMPLETY buchalteryjne przebitkowe, finansowe, listy płacy, magazynowej oraz skrzynki do kartotek poleca Z. Kuligowski, Piotrkowska 109, m. 8, tel. 276-11.

ZEGARKI—Biżuteria, kupno—sprzedaż. B. Kowalski, Łódź. Piotrkowska 3.

OGŁOSZENIA DROBNE

Różne

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki, skale do radia i tp.

RADIA — naprawia, przerabia, dorabia krótkie fale — szybko ,tanio — fachowo pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych Precisious Radio — Sienkiewcza 2.

Zaofiarowanie pracy

WOJSKOWE Przedsiębiorstwo Budowlane poszukuje od zaraz wykwalifikowanego buchaltera — na samodzielne stanowisko. Warunki do omówienia. Oferty wraz z życiorysami sub. „W.P.B.“

POTRZEBNE szwaczki i dwóch rymarzy na szycie ręczne W. Czabański. Łódź, Piotrkowska 189 poprzeczna oficyna II p.

Poszukiwanie pracy

WYSIEDLONA z Lwowa. Była właścicielka restauracji przyjmie posadę kierowniczki kuchni Suchedniów pow. Kielce ul. Handlowa 42 Szustea.

Nauka

DYREKCJA Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej m. Łodzi ul. Pomorska 46, zawiadamia, że lekcje w Liceum Krawieckim rozpoczynają się dnia 23 września b.r. Zapisy nowych kandydatek trwają.

Zagubione dokumenty

ŁASKAWEGO znalazcę dokumentów na nazwisko: Leokadia Borysławska, Oliwa, Sambora 13, zagubionych w Łodzi w tramwaju Nr. 10 — uprzejmie proszę o zwrot za wynagrodzeniem w hurtowni „Mir“ — Piotrkowska 49.

ZAGUBIONO. Kartki żywnościowe pracujące z m-ca sierpnia, książeczkę Spółdzielczą Śnieć Władysław Różyckiego 3.

ZGUBIONO zezwolenie na prowadzenie straganu przy ul. Zgierskiej 6 wydane przez Zarząd Miejski na nazwisko Henryk Plewczyński oraz 3 kwity wydane przez Z. M. na sumę łączną 1200 zł. za opłacenie komornego za stragan.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Sroczyńskiej Eugenii, Rzgowska 2 m 40.

SKRADZIONE: (w sklepie P.S.S. 69 — Legionów 10) legitymację Min. Pr. i Op. Społ. Michalskiej Emili — legitymację tramwajową na miesiące nieparzyste Emili Michalskiej, kartę odzieżową Jerzego Michalskiego, kartę żywnościową Michalskiej Emilii i Michalskiego Jerzego za m-ce: lipiec, sierpień, wrzesień i październik oraz dwa klucze i okulary, uprasza się o zwrot po zatrzymaniu pieniędzy. Michalska Emilia — Zachodnia 64 — Inspekcja Pracy obw. XVIII.

ZGUBIONO kartę żywnościową z m-ca sierpnia Lintz Józef Limanowskiego 70.

SAS Magdalena zgubiła kartkę żywnościową z miesiąca sierpnia. Braterska 54.

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie jako tymczasowy dowód osobisty Kozłowski Franciszek wieś Krasnodęby gm. Chociszew.

SKRADZIONO palcówkę, książeczkę wojskową przedwojenną, legit. tamwajową na m-ce nieparzyste, legit. służbową i Zw. Zaw. Hyra Zygmunt Odolańska 8-10.

ZGUBIONO dowody emerytalne, kwity kasy pogrzebowej, kartka wymienna Cybulskiej Marcianny, Kościuszki 29.

Ze sportu

Nieudana próba pobicia rekordu

Zacięta walka lekkoatletów Łodzi i Śląska

O ile w sobotę pogoda nie dopisała lekkoatletom, o tyle w drugim dniu meczu lekkoatletycznego Śląsk-Łódź, była łaskawsza. Nie padał deszcz i nie było takiego przejmującego wiatru, jaki zaciągał w sobotę. Na trybunie stadionu ŁKS-u zebrała się ta sama publiczność, która marzła tu po przedniego dnia. Magnesem była Walasiewiczówna i zapowiedziana przez organizatorów i ją samą próba pobicia rekordu światowego na 50 metrów.

Próba bicia rekordu miała wczoraj małe szanse powodzenia. Ciężka, rozmokła po wczorajszym deszczu bieżnia i wilgoć i chłód jesiennego dnia nie wróżyły Walasiewiczównie powodzenia. Ale nie wypadało się cofać.

„HISTORYCZNA" CHWILA

Podczas, gdy na skoczni odbywała się jeszcze walka w skoku wzwyż pomiędzy Rytychem (Łódź), Kuźnickim (Łódź) oraz Ślązakami Nierobą i Chmielem, speaker zapowiedział, że zbliża się „historyczna" chwila w której może w Łodzi narodzić się nowy rekord światowy.

Oczy wszystkich skierowały się w lewą stronę bieżni, gdzie przy końcu trybuny, pod samym wirażem ukazały się dwie sylwetki kobiece: wysmukła w różowym sweterku i granatowych spodniach Walasiewiczówny i nieco tęższa, w szarych spodniach zaprasowanych w kant i niebiesko-żółtym (banana) swetrze, jej nieodstępnej masażystki. Sześciu uzbrojonych w sztopery sędziów (według regulaminu Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego) zajęło swe miejsca.

STARTER POPEŁNIA BŁĄD

Dla doppingu dano Walasiewiczównie kilka miejscowych zawodniczek. Kopanie dołków startowych trwało co najmniej tyle czasu, co wykopanie przez fachowca przyzwoitego dołu. Gdy wreszcie zostały one ukończone i gdy Walasiewiczówna poczęła ściągać sweter i flanelowe ciepłe spodnie, na trybunie uczyniła się taka cisza, jakby ktoś na niej zasiał makiem. Po chwili zawodniczki były już w dołkach. Gdyby nie błąd startera, nie wiadomo jaki byłby los starego rekordu (6,4 sek.). Wbrew bowiem zasadzie po komendzie gotowi starter dał bezpośrednio strzał zamiast przetrzymać sekundę zawodniczki w dołkach. Odniosło to taki skutek, że Walasiewiczówna wyszła z dołków za późno i pomimo pięknego biegu rekordu nie tylko nie pobiła, ale osiągnęła czas gorszy od niego o 0,4 sek. (6,8 sek.). Na drugim miejscu za Walasiewiczówną przybiegła Słomczewska (Łódź) uzyskując doskonały czas 7 sek.

Walasiewiczówna startowała jeszcze poza konkursem w biegu na 100 metrów. Bieg wygrała lekko, w dobrym jak na panujące warunki atmosferyczne czasie 12,2 sek.

ZACIĘTA WALKA ŁODZI ZE ŚLĄSKIEM

Walka pomiędzy Śląskiem i Łodzią trwała niemal do ostatniej konkurencji. Po pierwszym dniu zawodów w konkurencjach męskich Łódź i Śląsk podzieliły się równą ilością punktów 37:37, w konkurencjach żeńskich prowadziła Łódź różnicą 2 punktów (23:21). Po biegu na 200 metrów w którym pierwsze i trzecie miejsce zajęli Ślązacy Szymanek i Danielak Śląsk zdobył prowadzenie różnicą 3 punktów (44:41). Dwa pierwsze miejsca zdobyte przez Łodzian w dysku oddały prowadzenie znów Łodzi (49:47), która utrzymała już je dokońca zawodów, zwyciężając w ogólnej klasyfikacji w konkurencjach męskich w stosunku 72:65 punktów a w konkurencjach kobiecych w stosunku 50:46 punktów. W punktacji łącznej zwyciężyła Łódź stosunkiem punktów 122:111.

WYNIKI TECHNICZNE

W drugim dniu zawodów uzyskano następujące wyniki:

Panie. Skok wzwyż. 1. Wajsówna (Łódź) 139. 2. Peskówna (Ł) 132.

100 m. 1. Słomczewska (Łódź) 13,2 2. Kałużowa (Ś) 13,5

Pchnięcie kulą: 1. Wajsówna (Ł) 11,11 2. Bregulanka (Ś) 10,37

Oszczep: Bregulanka (Śl.) 31,10 2. 2. Szędzielerzówna (Śl.) 30,15

Sztafeta 4 x 100 1. Śląsk 55,1 2. Łódź 55,9. W sztafecie Łódzkiej fatalne były zmiany.

Panowie: 200 m. 1. Szymanek (Śl.) 23,8 2. Poliński (Ł) 24.

Dysk: 1. Grzelski (Ł) 40,16 2. Kuźnicki (Ł) 38,65

5 km. 1. Jurzak (Śl.) 16,2 2, Jańczyk (Ł) 16,48

Skok wdal: 1. Kuźnicki (Ł) 6,64 2. Pawłowski (Ł) 6,35

Skok wzwyż: 1. Rytych (Ł) 1,73 2. Kuźnicki (Ł) 1,68

Sztafeta olimpijska: 1. Śląsk 44,2 2. Łódź

Organizacja zawodów tym razem sprawniejsza. Nie było opóźnień i zawodów nie przeciągano. Speaker mało poważny i za gadatliwy. Przez siłę nie można stać się dowcipnym.

Z. Kr.

NOWE REKORDY



W czasie mistrzostw ZSRR, przeprowadzonych w Baku, Witalis Uszakow ustanowił dwa nowe rekordy Związku. 00 m. przepłynął ze stylem dow. w czasie 9 min. 26,6 sek. poprawiając dawny rekord Kitajewa z Leningradu o 24,1 sek. Drugi rekord ustanowił na 1000 m. w czasie 13 min 02 sek

Ł. K. S. - CELULOZA (Włocławek) 4:2 (1:1)

Słaba gra czerwonych koszul

Po meczu z Pomorzaninem, rozegranym w ubiegłą niedzielę, łodzianie nie mieli powodów wczoraj do zachwytu. Mecz wczorajszy rozegrany z Celulozą nastroił publiczność łódzką b. pesymistycznie co do gry swoich pupili jak i do kierownictwa klubu, że dobiera takich partnerów.

Celuloza nie była przeciwnikiem równorzędnym i ŁKS nie był zmuszony do wysiłku pomimo, że grał bez Barana. Łodzianie pozwalali sobie na eksperymenty i przestawili po połowie skład drużyny. Z przesunięć tych na plus należy zanotować wszechstronność Patkolo, który tak samo dobrze gra na lewym skrzydle jak i na prawym, a na łączniku nie jest gorszy od Łącza. Drugim przesunięciem była po połowie gra Grochowskiego na obronie, a Czyżewskiego na pomocy na miejscu Dawidowicza. Czyżewski lepiej się czuł na pomocy niż na obronie, ale nie był lepszy od Dawidowicza. Dawidowicz jest młodszy, szybszy i oddaje natychmiast celnie piłki do ataku. Na miejscu Barana grał młody gracz Kołodziejczyk, który po połowie statystował na lewym skrzydle. Grochowski wypadł słabo przy Włodarczyku.

Sam przebieg gry nie był ciekawy. Przy grze prowadzonej w wolnym tempie, w 10 minucie środkowy napastnik Celulozy strzela niespodziewanie i zdobywa prowadzenie. Wbrew przypuszczeniom gra się nie ożywia i dopiero w 25 minucie Łącz wyrównuje głową. Po przerwie gra nadal ospała. W 25 minucie ładny strzał Patkolo bramkarz odbija, a nadbiegający Kołodziejczyk dobija piłkę do bramki. ŁKS przeważa ale nieudolność strzałowa Pietrzaka i Łącza nie pozwala na podniesienie wyniku. Dopiero w 28 minucie Łącz z przeboju zdobywa bramkę, a w 36 zdobywa bramkę z wolnego. Ostatnie minuty należą do Celulozy, która w 41 minucie ustala przez prawego łącznika wynik meczu na 4:2. Sędziował dobrze p. Jańczyk.

Publiczności około 4 tysiące.

Kolczyński nie zawiódł

Najwięcej zwycięstw mają Czesi i Rosjanie

Jak podawaliśmy we wczorajszym numerze, w piątek rozpoczął się w Pradze wszechsłowiański turniej bokserski, w którym startują po raz pierwszy pięściarze radzieccy, a oprócz nich Jugosłowianie, Czesi i Polacy.

Turniej odbywa się w znanej Polakom sali „Lucerna", w której pięściarze nasi walczyli z Czechami w pierwszym powojennym meczu międzypaństwowym.

Otwarcia dokonał prezes Czeskiej Unii Bokserskiej dr Bielor oraz prezydent Pragi Jaksza. Ze strony reprezentacji państwowych biorących udział w turnieju odpowiedzieli: w imieniu drużyny ZSRR — Wasiliew, Jugosławii — Markowicz, a ze strony Polski — Bielewicz.

Zawody rozpoczęły się punktualnie o godzinie 19,30 i trwać będą do wtorku.

JEDNO ZWYCIESTWO I DWA REMISY

Pierwszy dzień przyniósł nam, niestety, już rozczarowania. Okazało się, że nasi pięściarze nie znajdują się w dobrej formie. Z pięciu zawodników walczących tego dnia, jedynie ex-mistrz Europy Kolczyński odniósł zwycięstwo na Jugosłowianinem Ficziczem. Kolczyński zwyciężył zdecydowanie na punkty. Walka przez cały czas toczyła się pod znakiem przewagi Polaka. Jugosłowianin był jednak bardzo twardym przeciwnikiem i wytrzymywał grad ciosów, jakimi zasypywał go „Kolka".

Grzywocz, reprezentant nasz w wadze koguciej walczył z Czechem Strbą. Grzywocz w drugim starciu był lepszy od swego przeciwnika minimalnie. W trzecim starciu natomiast był lepszy przynajmniej o dwa punkty. Wynik remisowy krzywdzi go wyraźnie.

Koziołek stoczył najbrzydszą walkę tego wieczora z Kraliczkiem (Czechosłowacja) w wadze lekkiej. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym.

STASIAK I LECZKOWSKI PRZEGRYWAJĄ

Łodzianin Stasiak, mistrz Polski w wadze muszej, uległ na punkty Zacharze (Czechosłowacja), a Leczkowski uległ wyraźnie na punkty Ditrrowi (Czechosłowacja) w wadze piórkowej. Jeżeli chodzi o Stasiaka, to, jak donoszą z Pragi, miał on chyba najsłabszy dzień w swej karierze sportowej.

Największe zaciekawienie wzbudził w Pradze zespół ZSRR. Pięściarze ZSRR okazali się b. twardymi, dysponując silnym ciosem, ale pod względem techniki posiadają jeszcze pewne braki.

Najlepszym zawodnikiem ZSRR jest Szczerbakow. Posiada on piorunujący cios z obu rąk i najlepszą technikę z zawodników radzieckich.

ZSRR I CZECHOSŁOWACJA PROWADZĄ

Po pierwszym dniu turnieju prowadziła Czechosłowacja i ZSRR po 9 punktów przed Polską 4 p. i Jugosławią 2 p.



KRONIKA ŁODZKA

ZEBRANIE KOBIET DZIELNICY WIDZEW.

Komitet Polskiej Partii Robotniczej Dzielnicy „Widzew" zawiadamia, iż we wtorek to jest dnia 24.9. 1946 r. o godz. 18-tej, odbędzie się zebranie kobiet w lokalu własnym, na które zapraszamy wszystkie kobiety zamieszkałe na terenie Widzewa.

Prosimy o liczne przybycie.

ZEBRANIE TECHNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

W poniedziałek dnia 23 bm. o godz. 17-ej w sali O. T. T. przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się zebranie organizacyjne Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Techników Przemysłu Spożywczego.

Członkiem Stowarzyszenia może być każdy inżynier i technik, zatrudniony w przemyśle spożywczym, jak również osoby nieposiadające tych kwalifikacji, lecz zajmujące stanowiska zwykle obsadzone przez inżynierów i techników

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowlaski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
Smoleń, Karolewska 48

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel Red: Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł 45.— miesięcznie.